Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 148. Kraków, piątek 2. czerwca 1922 r. Rok V.

Potworna zbrodnia niemieckiego repatryanta



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Traktat 20-letni państw Małej Ententy.

Ustalone będą wytyczne polityki wobec Polski.

Graz (PAT. Węg. B. K.). „Tages Post" donosi z Belgradu, że z okazyi uroczystości weselnych odbędzie się **spotkanie premierów wszystkich państw małej Ententy.** Jak słychać, mają oni **zawrzeć na lat 20 traktat ustalający główne wytyczne polityki małej Ententy, w szczególności wobec Polski, Bułgaryi i Grecyi.**

Włochy nie poczynią ustępstw

Wiedeń (tel. wł.). Z Rzymu donoszą: Oficyalny organ „Mondo" oświadcza, że **Włochy nie są w stanie spełnić żądań serbskich** dotyczących układu włosko-jugosłowiańskiego. Włochy doszły do ostatecznych granic ustępstw w czasie układów w Santa Marghareta i do dalszych **ustępstw nie są już skłonni.**

Min. Skirmunt o polityce Polski w Genui.

Konferencya w Hadze wynikiem propozycyi polskiej.

Warszawa. (Tel. wł.). Expose min. Skirmunta, wygłoszone na posiedzeniu Sejmu dnia 31 bm., rozpoczęło się od podania ogólnego obrazu **całokształtu konferencyi genueńskiej, dotyczącego sprawy uznania naszych granic wschodnich, ukształtowania się stosunków z państwami obcemi i obecnej sytuacyi międzynarodowej.** Ministrowi otuchy dodawało przeświadczenie, iż reprezentuje **niezłomną i jednolitą wolę narodu, zaufanie Sejmu i społeczeństwa.** Udał się do Genui po **starannych pracach przygotowawczych** polegających na zestawieniu argumentów i ułożeniu ram, w jakich delegacya miała się obracać. **Sojusz z Francyą był punktem wyjścia tej działalności**, a jej uzupełnieniem było **porozumienie w Bukareszcie i Belgradzie z małą ententą oraz układ warszawski z państwami bałtyckiemi.** Udając się do Paryża, Londynu, Brukseli, miał już w rękach **konkretny plan akcyi,** którego nie omieszkał przedstawić rządom mocarstw sprzymierzonych, otrzymując od nich wzajemnie szczegółowe wyjaśnienia co do programu ich działalności. Działalność konferencyi rozpada się na dwa działy: **polityczny i ekonomiczny.** Pierwszy skupił największą uwagę i skoncentrował **całokształt zagadnień rosyjskich.** Zachować musieliśmy w Genui naogół **stanowisko pośredniczące i łagodzące.** Czyniąc to, nie naruszyliśmy w niczem naszych sojuszniczych

STOSUNKÓW Z FRANCYĄ OPARTYCH NA SERDECZNEJ, GŁĘBOKIEJ PRZYJAŹNI

i wspólności interesów dwóch narodów. **Stwierdzić pragnę stanowczo, że sojusz polsko-francuski wyszedł z naszej współpracy w Genui tylko zacieśniony i wzmocniony.**

Naszej specyalnej sytuacyi z tytułu traktatowego

STOSUNKU DO ROSYI I UKRAINY

poświęcić należy parę słów. Nawet Cziczerin przyznać musiał, że nasz udział w konferencyi był okolicznością nie tylko zrozumiałą i naturalną, ale nawet **dla interesów Rosyi raczej pożądaną.** Nie mniej przestrzeganie traktatu ryskiego zmuszało delegacyę polską do zachowywania w dyskusyi nad sprawami rosyjskiemi **pewnej rezerwy** (co do warunków stawianych w Genui sowietom, warunków ustalonych już w stosunku polsko-sowieckim traktatem z dnia 18 marca 1920 roku). Natomiast inicyatywa programu międzynarodowej współpracy w odbudowie Rosyi **pochodziła od delegacyi polskiej,** jako szczery objaw istotnej chęci **ulżenia niedoli ludu rosyjskiego.**

Poświęcić należy słów parę

TRAKTATOWI NIEMIECKO - SOWIECKIEMU W RAPALLO.

Uważaliśmy za konieczne uczynienie wobec komisyi odszkodowań w Paryżu zastrzeżenia, że **traktat w Rapallo nie może w żadnym razie naruszać praw polskich do odszkodowań** przyznanych jej art. 116. traktatu wersalskiego z tytułu b. zaboru rosyjskiego.

Rokowania genueńskie zdawały się parokrotnie skazane na rozbicie i do końca wejść nie mogły na drogę konkretną. Pamiętam, że w jednym z najtrudniejszych bodaj momentów zdarzyło mi się powiedzieć, że nie chciałbym powrócić do kraju **z dobytkiem rozbitych rokowań i nowo powstałych a mogących nam zagrażać sojuszów.** Taki dobytek wywołałby nietylko niepokój i groźne rozczarowanie w całym świecie, ale oznaczałby i to dla nas w pierwszym rzędzie zachwianie mozolnie budowanych gwarancyj pokoju i bezpieczeństwa. Wówczas to rzuciłem poufnie **myśl zawieszenia obrad konferencyi i wysłania do Rosyi międzynarodowej komisyi**, któraby ustaliła, czy stosunki tego kraju dozwoliłyby zapewnić mu pomoc finansową zagranicy. W końcu doszliśmy do znanego i przyjętego projektu angielskiego **powołania dwóch komisyj rzeczoznawców w Hadze** dla dalszych rokowań technicznych.

Chodzi tu o zawarcie międzynarodowej konwencyi, mającej na celu skoncentrowanie i **uregulowanie cyrkulacyi złota** na rynku międzynarodowym. Większość zaleceń konferencyi genueńskiej w dziedzinie ekonomicznej została już w Polsce w ciągu ostatniej zimy w czyn wprowadzoną, co zostało podniesione z uznaniem w mowie włoskiego min. handlu p. Rossi'ego. Polska nie osiągnęła jeszcze celów wskazanych przez konferencyę. Życzyć sobie należy, żeby w tej dziedzinie ze względu na politykę międzynarodową dały się jaknajprędzej zauważyć postępy.

Następnie minister zreasumował korzyści konferencyi dla Polski jako umocnienie naszych stosunków z innemi państwami i rozszerzenie wyzyskania sposobności wykazania naszej czynnej polityki pokojowej, oraz **niewątpliwy wzrost naszego autorytetu międzynarodowego.**

Minister poświęcił drugą część swego ekspose omówieniu stosunku Polski do państw ościennych, zagadnienia wschodnich granic i stosunku do państw Ententy i neutralnych.

Warszawa (tel. wł.). Ekspose ministra Skirmunta o naszej polityce zagranicznej **znalazło życzliwe przyjęcie w Sejmie,** jak o tem świadczyły **oklaski i brawa.**

W loży dyplomatycznej znaleźli się przedstawiciele wszystkich prawie państw akredytowanych w Warszawie, którzy uważnie słuchali wywodów ministra.

Monopol tytoniowy zwycięża.

Warszawa. (Tel. wł.). Zanim zabrał głos min. Skirmunt, Sejm **załatwił w drugiem czytaniu projekt ustawy o monopolu tytoniowym. Przeciwnicy monopolu znaleźli się dziś w mniejszości**, zyskując w demonstracyjnym wniosku odesłanie ustawy raz jeszcze do komisyi 177 głosów, gdy zwolennicy monopolu nietylko zdołali utrzymać swój stan posiadania z dnia wczorajszego, ale ponadto **zyskali jeszcze 1 głos, a więc łącznie 184 głosy.**

Pos. ks. Lutosławski postawił wniosek, aby całą ustawę odesłać do komisyi. Głosowanie imienne nad tym wnioskiem odrzucono.

Po sprawozdaniu ks. Kaczyńskiego o wniosku posła Blizińskiego w sprawie ustawy **o opiece społecznej** w dyskusyi szczegółowej pos. Potoczek postawił wniosek o odesłanie tej sprawy do komisyi. Wniosek posła Potoczka przyjęto 139 głosami przeciw 104 głosom. Ten wynik głosowania wywołał **niesłychaną wrzawę na lewicy. Marszałek przerwał z powodu wrzawy posiedzenie.** Po przerwie p. Gdyk postawił wniosek, aby komisyi wyznaczyć termin do sprawozdania o tej ustawie na pierwszem posiedzeniu po Zielonych Świętach. Izba wniosek ten przyjęła.

Pos. Radziszewski uzasadniał nagłość swego wniosku **w sprawie drożyzny gotówki**, wniosek zmierzający do tego, aby zażądać od rządu **emitowania 40 miliardów marek.**

Minister skarbu Michalski prosi o uchwalenie wniosku: Wzywa się rząd aby **PKKP dostarczyła potrzebnego kredytu na zdrowe gospodarcze potrzeby pod ścisłą kontrolą.**

Nagłość wniosku odrzucono i jako zwykły odesłano do komisyi.

Następne posiedzenie jutro.

Kredyt na potrzeby gospodarcze.

Warszawa. (PAT). Na początku posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił o śmierci posła Al. Skarbka i poświęcił mu wspomnienie pośmiertne, podkreślając jego najpiękniejszą kartę w życiu, to jest **dzieło oblężenia i odsieczy Lwowa, kiedy zmarły zorganizował obronę miasta i siłą swego charakteru przekreślił małoduszny zamiar poddania miasta.** Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

Izba przystąpiła do głosowania nad ustawą tytoniową. Odbyło się **kilka głosowań imiennych.** Głosowanie nad rezolucyami komisyjnemi zostało odroczone do trzeciego czytania. **Drugie czytanie ustawy zostało dziś zakończone.**

Poincare dąży do obalenia sowietów.

Wiedeń (tel. wł.). Z Paryża donoszą: „United Telegraph“ donosi z Londynu, że Poincare w czasie swego spotkania z Lloydem George'm poruszy znowu, — jak to już kilkakrotnie uczynił, — **sprawę przekształcenia rządu rosyjskiego.**

Wskaże on na to, że **bolszewizmu nie można zgnieść siłą**, że jednakże mocarstwa zachodnie muszą żądać, **aby również i niekomunistyczne partye dopuszczone zostały do udziału w rządach, bo one dadzą zagranicy lepszą rękojmię, niż obecny rząd komunistyczny.**

Bolszewicy przywrócą własność prywatną.

Warszawa (tel wł.). Nadeszła tu wiadomość, jakoby na ostatniej sesyi moskiewskiego wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, będącego rodzajem parlamentu sowietów, **przyjęto projekt restytucyi własności prywatnej w Rosyi.**

Projekt ten zawiera atoli to zastrzeżenie, że prawo to nie będzie obowiązywało wstecz — a wobec tego ci wszyscy, których majątki uległy konfiskacie, nie mogą występować z żądaniem odszkodowania.

Warszawa (tel. wł.). Nadeszła tu wiadomość, że Watykan zwrócił się do Cziczerina z propozycyą, aby **rząd sowiecki cofnął rekwizycyę z kosztowności w kościołach katolickich**, a zato otrzyma od Watykanu równowartość w gotówce.

Walka bolszewizmu z cerkwią.

Berlin (tel. wł.). Z Moskwy donoszą: **Cały majątek po kościele Michajłowskim w Kijowie został skonfiskowany.** Kościół został oddany w bezpośredni zarząd wyznawców.

Odpowiedź Niemiec zadowalniająca.

Paryż (tel. wł.). Komisya reparacyjna obradowała wczoraj wieczór nad odpowiedzią niemiecką i skonstatowała, że odpowiedź ta **jest dokładnem przetłumaczeniem ugody, jaką dr. Hermes zawarł z komisyą reparacyjną.**

Wobec tego komisya reparacyjna oświadczyła, iż ta część odpowiedzi, która zawiera równowagę gospodarki państwowej, wysokość sumy długów, wprowadzenie w życie kontroli finansowej i zarządzenia przeciwko ucieczce kapitałów niemieckich za granicę, **jest zadawalająca.**

Następnie komisya skonstatowała, że owa część niemieckiej noty, która **zawiera statut banku Rzeszy, jest dopiero właściwą pracą rządu niemieckiego.** W sprawie tej drugiej części noty **odbędą się jeszcze narady.**

Berlin (PAT. WBK). Donoszą z Paryża, że komisya reparacyjna odbyła wczoraj oficyalne posiedzenie, na którem oświadczyła, iż **jest obecnie zadowolona z odpowiedzi niemieckiej** i że w odpowiednim komunikacie do rządu berlińskiego **uzna prowizoryczne moratoryum za definitywnie przedłużone do końca b. r.**

Faszyści wypowiedzieli wojnę komunistom.

Generalna mobilizacya. — „Zwycięstwo musi być nasze!“

Warszawa (tel. wł.). „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu pod datą 30 b. m., że **Komitet faszystów zarządzi generalną mobilizacyę swych związków.** Odezwa kończy się słowami: **Godzina walki nadeszła, zwycięstwo musi być nasze!**

Genua (PAT). Wzmożone walki między faszystami a komunistami spowodowały **naprężenie sytuacyi wewnętrznej, nad którem zastanawiał się rząd** na specyalnem posiedzeniu. Po posiedzeniu tem prezydent Facta wydał zarządzenie, **zabraniające w całych Włoszech urządzania zebrań publicznych, pochodów i noszenia broni.** Mimo to **zdarzają się gwałtowne starcia.**

Ostatnio doniesiono z Bolonii o nowych starciach miedzy faszystami a wojskiem. — Na przedmieściach Medyolanu przyszło do starć przed lokalem współdzielni robotniczej. Zraniono ośmiu faszystów. W Bolonii zaś **poseł socyalistyczny Barabini został zraniony sztyletem.** W Ferrarze faszyści zdelowali giełdę pracy. Z innych miast donoszą o podobnych starciach, połączonych z ofiarami z obu stron. W związku z powyższymi wypadkami poseł socyalistyczny Aragona zwołał na dzień 1 czerwca do Rzymu **nadzwyczajny zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów federacyi pracy.**

Ordynacya wyborcza — po Zielonych Świątach.

Warszawa (tel. wł.). Sprawa **ordynacyi wyborczej** jest w dalszym ciągu przedmiotem konferencyi i wymiany zdań między stronnictwami robotniczemi i włościańskiemi.

Z tego powodu twierdzą, że ewentualne **głosowanie nad ordynacyą wyborczą odbędzie się dopiero po Zielonych Świętach.**

Zgon posła Skarbka.

Warszawa (tel. wł.). Do Sejmu nadeszła dziś w południe telegraficzna wiadomość ze Lwowa, że **zmarł tam poseł Aleksander hr. Skarbek.** Ś. p. Skarbek chorował na tyfus, do którego przyłączyło się zapalenie płuc. Zmarły hr. Skarbek należał do Związku Ludowo narodowego. W Sejmie piastował t. zw. „mandat żelazny“ ze Sambora.

Choroba min. Sobolewskiego.

Warszawa (tel. wł.). **Minister sprawiedliwości Sobolewski uległ ciężkiemu atakowi serca** i leży chory. Zastępuje go podsekretarz stanu Rymowicz.

Wcześniejsze zakończenie roku szkolnego.

Warszawa (tel. wł.). Ministerstwo oświaty wydało okólnik **z zarządzeniem rozpoczęcia wakacyi szkolnych od 28 czerwca**, a w tych szkołach, w których odbywały się egzamina dojrzałości, **zajęcia szkolne kończą się 17 czerwca.** Okólnik nadmienia, że **nowy rok szkolny zacznie się dnia 1 września.**

Równocześnie **kuratoryum okręgu szkolnego** krakowskiego zawiadamia, że uczniowie (uczenice) szkół powszechnych, którzy mają zamiar zdawać egzamin wstępny do szkół średnich, **otrzymają świadectwa roczne już w dniu 24 czerwca b. r.**

Uroczystości św. Kazimierza w Wilnie.

Wilno (AW) W ciągu uroczystości **ku czci św. Kazimierza**, we wtorek o godzinie 9-tej rano odbyła się w Bazylice msza dla młodzieży szkolnej, o godz. 11-tej zaś suma, którą celebrował biskup Szelążek. Kazanie wygłosił biskup Łoziński. Po południu biskup Bandurski w asyście biskupów i duchowieństwa przystąpił do **zamiany tkaniny, owijającej relikwie.** Spisano akt obchodu.

Akt opisuje nabożeństwa i procesye, oraz wyszczególnia dokumenta, **znalezione w trumnie**, z których najstarszy, sięgający roku 1604, stanowi list króla Jana Kazimierza do kapituły o relikwiach św. Kazimierza. Po odczytaniu aktu wiernym, **opieczętowano go i złożono do trumny, którą następnie przeniesiono do kaplicy św. Kazimierza** i umieszczono w dawnym srebrnym sarkofagu, poczem odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Ameryka żąda ugody anglo-francuskiej.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że **Lloyd George wygłosi jutro w Izbie gmin mowę w sprawie traktatu niemiecko rosyjskiego i w sprawach reparacyi.** Rozmowa Lloyda George'a z królem Jerzym była najdłuższą ze wszystkich, jakie kiedykolwiek odbyły się między królem a premierem. Jak słychać, w toku tej rozmowy omawiano sprawę irlandzką i konferencyę genueńską. Przed odjazdem króla dnia 10 czerwca Lloyd George będzie ponownie na posłuchaniu. Mają być czynione, **starania o doprowadzenie do skutku paktu angielsko francuskiego,** Ameryka bowiem wyraziła życzenie, aby przed ogłoszeniem pożyczki dla Niemiec **pakt ten został sfinalizowany.**

Pogrobowe potomstwo Karola.

Madryt (PAT) Havas) Ekscesarzowa **Zyta powiła córkę.**

ZE SPORTU.

Match Kraków-Sztokholm 0:1.

Powodem porażki zranienie Kałuży.

Sztokholm (PAT. Radio). **W 27 minucie zostaje Kałuża z Krakowa ranny w oko. Zastępuje go Kaczor. Wynik 1 do 0 na korzyść Sztokholmu.**

Dodatek przedregulacyjny dla urzędników w czerwcu.

W CZERWCU WYPŁACONY BĘDZIE URZĘDNIKOM T. ZW. DODATEK PRZEDREGULACYJNY WEDŁUG 3 KATEGORYI. — W LIPCU CAŁKOWITA REGULACYA PŁAC.

(—) Rada ministrów zadecydowała ostatecznie **wypłacić urzędnikom państwowym w czerwcu taki sam 60 procentowy dodatek, jak i w maju.**

Poza tem **wypłacić dodatek przedregulacyjny,** tak nazwany dlatego, że **w lipcu nastąpi już całkowita regulacya płac urzędniczych.**

Dodatek przedregulacyjny jest w ten sposób obliczony, że **urzędnicy podzieleni będą na trzy kategorye,** licząc od 1-ej klasy do 12-ej. Pierwsza kategorya otrzyma 14.000 marek dodatku, druga — 10.000, trzecia — 6000 marek. Dodatek ten wypłacony będzie **po 1 czerwca.**

Krwawe prowokacye niemieckie na G. Śląsku.

OD PIĄTKU TRWA TERROR NIEMIECKI. — WYRZUCANIE POLAKÓW Z NIEMIECKIEJ CZĘŚCI GÓRNEGO ŚLĄSKA. — „ORGESCHOWCY" PRZY „ROBOCIE". — NIEMIECKIE PRÓBY WYWOŁANIA ROZRUCHÓW.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 31 maja.

Stało się to, czego ludność polska na Górnym Śląsku tak się obawiała: z chwilą przejmowania urzędów i władz administracyjnych przez urzędników polskich, z całą siłą wznowiły **tajne i dobrze zorganizowane liczne bandy niemieckie**

KRWAWY TERROR

przeciwko ludności polskiej, pozostającej w niemieckiej części Górnego Śląska.

Krwawe prześladowania ludności polskiej, widocznie na komendę, **rozpoczęły się w ubiegły piątek,** gdy było wiadomem, że Sejm polski jednogłośnie ratyfikował traktat górnośląski. I tym razem **Gliwice stały się głównym terenem popisów zbrodniczych band niemieckich.**

Jak wiadomo, **władze polskie**

OD 29 MAJA PRZEJMUJĄ KOLEJE

w pozostawionej Polsce części Górnego Śląska. Są to zatem pierwsze władze polsko-państwowe, jakie wchodzą na Górny Śląsk w charakterze urzędowym, gdyż przejmowanie innych urzędów nastąpić ma w terminach późniejszych. Ponieważ w niemieckiej części Górnego Śląska pełni służbę tak że wielu urzędników usposobienia polskiego, którzy z chwilą objęcia władzy przez rząd polski, przejdą w służbę polską, dlatego **Niemcy wybrali ich sobie na pierwszy cel swych zbrodniczych napadów.**

Już w ubiegły piątek **poturbowano krwawo około 20 urzędników polskich w Gliwicach,** tak, że musiano ich umieścić w szpitalach, gdzie, jak słychać,

DWÓCH Z NICH JUŻ UMARŁO.

W sobotę i w niedzielę napady się powtórzyły, nie tylko w Gliwicach, ale **i w innych miejscowościach niemieckiej części Górnego Śląska,** a zwłaszcza w Pyskowicach (Peiskretscham), najważniejszej stacyi kolejowej na Górnym Śląsku.

Los kolejarzy polskich dzielić musieli niebawem także **robotnicy polscy w większych zakładach przemysłowych** i ludność polska wogóle. W pewnej hucie gliwickiej, dawniejszej „hucie królewskiej", socyaliści niemieccy zwołali wiec, aby się naradzić **nad sposobami wyrzucenia robotników usposobienia polskiego,** przyczem

OBITO OKOŁO 50 ROBOTNIKÓW POLSKICH,

którym wkońcu **kazano kraj opuścić.**

Równocześnie z tymi wypadkami ukazały się w różnych większych miejscowościach niemieckiej części odezwy plakatowe, podpisane przez anonimowy

NIEMIECKI KOMITET „WYKONAWCZY",

wzywające ludność usposobienia polskiego do natychmiastowego opuszczenia kraju.

Punktem kulminacyjnym był **poniedziałek.** Zjawienie się pierwszych polskich urzędników państwowych na Górnym Śląsku, którzy przed południem przybyli w kilku wagonach do Katowic, w celu przejmowania kolei, ich męska postawa, dzielność postaci i smukłe mundury — **wszystko to podziałało na Niemców jak widok czerwonego sukna na byka hiszpańskiego.** Pod wpływem wieści o grozie położenia i pogróżek niemieckich,

SETKI RODAKÓW

z niemieckiej części Górnego Śląska poczęły napływać do Katowic, pozostawiając cały majątek, a ratując jedynie życie.

Jednocześnie przybyli do Katowic Orgeszowcy, aby ludność prowokować. Dzisiejszy „Goniec Śląski" donosi, że już w sobotę **aresztowano coś z 17 orgeszowców w Katowicach.**

W kołach polskich sądzą, że próbę tego rodzaju terroru i prowokacyi podjęli Niemcy **w celu wywołania rozruchów i niedopuszczenia Polski do objęcia władzy,** lub przynajmniej odroczenia terminu przejęcia kraju, w znacznej mierze także z powodu zwykłej nienawiści do Polski.

Aleksy Pająk.

Niesprzedane milionówki własnością P. K. K. P.

Wydano zarządzenie, aby miejsca sprzedaży pożyczek premiowych zagranicą zwróciły Urzędowi Poż. Państw. wszystkie niesprzedane sztuki, celem przekazania ich PKKP., która zakupiła cały pozostały zapas. Kurs obecny zależny jest od tego, czy banki posiadające większe partye będą sprzedawały, czy też nie. W każdym razie **kurs 1400—1500 jest już niejako stabilizowany** i chociaż wzmoże się podaż, kurs nie powinien spaść, gdyż publiczność coraz chętniej nabywa te losowe papiery, które już na rynku się nie pojawią.

Oficerowie polscy skazani na śmierć

OFIARY „REWTRYBUNAŁU" SOWIECKIEGO. — Z SOWDEPII NIE WOLNO UCIEKAĆ POD KARĄ ŚMIERCI. — PIĘCIU OFICERÓW SKAZANYCH NA ROZSTRZELANIE.

„Rewdrybunał" rozpatrywał sprawę byłych polskich oficerów, którzy podczas polsko-sowieckiej wojny przeszli na stronę bolszewików, lub dostali się do niewoli i następnie **niby dobrowolnie wstąpili na służbę do czerwonej armii.** Przed sądem stanęło 9 osób, mianowicie: Kwitniewski, Kwitkiewicz, Kurkowski, Chłopicki, Jankowski, Jasik-Masnowski, Kowalewski, Gadula oraz Iwanow.

Prócz tego zaocznie zasądzono zbiegłego pomocnika naczelnika zjednoczonej szkoły czerwonych komunarów — Grudniaka. Wymienieni **służyli w szkole czerwonych komunarów (oficerów).** Zabrawszy ze sobą broń, bomby, ręczne granaty i 13 koni, a mając sfałszowane dokumenty,

ZBIEGLI W KIERUNKU UKRAINY,

aby stamtąd przedostać się napowrót do Polski. Zostali jednak **schwytani** przez oddział wysłany na pościg. Jeden ze zbiegłych Ziątek **został przytem zabity na miejscu,** a Grudniakowi udało się zbiedz. Również ukryli się od pościgu Kowalski, Kurkowski i Kurzik, którzy powrócili z powrotem do Moskwy **i tu zostali ujęci,** przyczem Kurzik przy stawianiu oporu **został zabity.**

Rewtrybunał skazał Grudniaka, Kwitniewskiego, Kwietkiewicza, Chłopickiego i Jasik-Masnowskiego **na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Pozostałych skazano na katorgi.

Dwaj lwowscy adwokaci oszuści - przed sądem.

IZRAEL ERB, DWÓJKA MECENASÓW I OFICYAŁ KANCELARYJNY. — ŁOWCY DEPOZYTÓW SĄDOWYCH. — ZBYTNIA CHCIWOŚĆ PODCIĘŁA DOBRZE PROSPERUJĄCY INTERES.

(k) Przed trybunałem orzekającym sądu karnego lwowskiego rozpoczął się rozpisany na pięć dni **proces przeciw pomysłowej szajce oszustów, którzy w podstępny sposób wydostali szereg kosztowności z depozytów sądowych.**

Główną osobą działającą był tu dr **Michał Zaderecki, adwokat,** który pilnie zbierał informacye co do różnych depozytów, pozostających nieraz od bardzo dawnych czasów w przechowaniu sądowem. Następnie w imieniu niejakiego **Izraela Erba** (i w porozumieniu z nim) **występował z fikcyjnemi pretensyami do tych depozytów.** Ponieważ tego rodzaju pisma musiały być opatrzone sygnaturą i pieczęcią adwokata, więc dr Zaderecki

WCIĄGNĄŁ DO SPÓŁKI DRA RABNERA,

który pozwy podpisywał.

Ponieważ w takim wypadku sąd dla depozytów ustanawia kuratora, więc Zaderecki postarał się o to, że takim

KURATOREM WYZNACZANO JEGO SAMEGO.

W ten sposób trójka oszustów działała sprawnie w kierunku **napełnienia własnych kieszeni.** Wszelkie, niezbędne w toku postępowania dokumenty, podrabiał ręcznie Zaderecki, tak, że na żądanie można było pretensyę uzasadnić całym szeregiem (sfałszowanych oczywiście) aktów.

Ponieważ do podpisów potrzeba było nieraz uwierzytelniającego świadka, postarał się Zaderecki i o niego: **Był to oficyał kancelaryjny Witold Ostrowski,** który za pieniądze podpisywał Zadereckiemu wszelkie podsunięte dokumenty.

„Interes" spółki kwitł w najlepsze i cieszył się pełnem powodzeniem. Oszuści zdołali szereg depozytów rzeczywiście podjąć.

ZGUBIŁA ICH DOPIERO ZBYTNIA CHCIWOŚĆ.

Zaderecki **zgłosił pretensyę o zdeponowany spadek** po Michale Voglu, przedstawiający ogromną wartość. Drobna nieformalność w toku postępowania wykryła całą oszukańczą robotę i naprowadziła na ślad dokonanych poprzednio oszukańczych manipulacyj.

Sprawa cała wyszła na jaw. Dopiero teraz wykryto dodatkowo **inne sprawki dra Zadereckiego,** jak **sprzeniewierzenie kosztowności** z masy spadkowej Emilii Janusz, **oszukańcze uzyskanie realności** po śp. Olszańskim itp.

Cała litania tych praktyk p. mecenasa jest porządnie długa, bo **obejmuje aż 82 stronic pisma,** a samo odczytywanie aktu oskarżenia zajęło całe przedpołudniowe posiedzenie w pierwszym dniu rozprawy.

Proces, ze względu na osoby oskarżonych i niezwykle śmiały sposób dokonywania przez nich oszustw, budzi olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności lwowskiej.

Oszukańczy porucznik i brat jego woźny.

„PAN PORUCZNIK" ZGŁASZA SIĘ PO 13 MILIONÓW. — OSTROŻNOŚĆ WYDAŁA DOBRE REZULTATY. — PARA BRACI-OSZUSTÓW W WIĘZIENIU.

Do filii firmy warszawskiej „Cimex" w Sosnowcu **zgłosił się pewien porucznik.** Przedstawił on dokumenty ministerstwa spraw wojskowych i **legitymacyę na nazwisko por. Bienka,** żądając wypłacenia sobie 13 milionów marek, które co dwa tygodnie firma rzekomo wpłacała minister-

stwu. Przyjechał więc, jako delegat ministerstwa, po należną ratę.

Współpracownicy firmy byli bardzo zdziwieni żądaniem ministerstwa, albowiem z wypłacaniem rat 13 milionowych co dwa tygodnie rzecz się miała odwrotnie. Nie firma ministerstwu, lecz **ministerstwo firmie płaciło** co dwa tygodnie ratę 13-to milionową za dostarczany ministerstwu węgiel.

Rzekomy delegat ministerstwa był jednak **pewnym siebie, miał bowiem dokument jasno opiewający, że firma „Cimex" winna należną**

RATĘ 13-TO MILIONOWĄ WYPŁACIĆ POR. BIEŃKOWI.

Por. Bieniek polecił nawet dyrektorowi filii sosnowieckiej zapytać telefonem centrali swej w Warszawie przy ul. Kruczej 42 czy pieniądze należy wypłacić. Dyrektor filii zadzwonił do Warszawy i istotnie **centrala firmy odpowiedziała, że por. Bieńkowi należy wypłacić 13 milionów.**

Mimo to, dyrektor filii był ostrożnym i polecił por. Bieńkowi przyjść za trzy dni, by przez ten czas przeprowadzić z centralą korespondencyę.

BIENIEK NIE ZJAWIŁ SIĘ JUŻ WIĘCEJ.

W kilka dni później firmie „Cimex" w Warszawie **zginęły w tajemniczy sposób**

PIENIĄDZE Z KASY PANCERNEJ,

podejrzanym o kradzież tą był **goniec firmy Antoni Bieniak**, który został aresztowany.

Dochodzenia żandarmeryi ustaliły, że **kradzież pieniędzy z kasy z tajemniczym wysłańcem ministeryum po miliony ma pewną łączność.**

Przyparty do muru **A. Bieniak zeznał, że**

RZEKOMY PORUCZNIK TO JEGO BRAT,

którego też wkrótce aresztowano. Obaj niefortunni **bracia złodzieje i oszuści** znajdują się już w więzieniu.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek 1 Czerwca

Jakóba

Wschód słońca: 4·37

Zachód słońca: 8·39

Długość dnia: 16·04

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Walka kobiet".
Piątek: „Dziady".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Apasze".
Piątek: „Żydówka".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Ten, którego biją po twarzy".
Piątek: „Lekarz na rozdrożu" (Premiera).

OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: „Król się bawi".
Piątek: „Król się bawi".

— • —

Dodatki drożyźniane dla inwalidów.

Wobec licznych zapytań, czy należą się dodatki drożyźniane **dla rodzin tych inwalidów, którzy cześnili się już po odniesieniu kalectwa** — wyjaśnia M. S. Wojsk w nr. 21 Dziennika rozkazów, że ustawa z dn. 18 marca b. r. **nie czyni żadnych ograniczeń w tych wypadkach.** Wobec tego wydano zarządzenie, aby tym inwalidom wymierzano zaliczki na renty w wysokościach, **odpowiadających faktycznemu stanowi liczebnemu ich rodzin.**

Podróż pieszo dookoła Polski.

P. Rzyskiewicz, inż. agronom z Poznania, wybiera **się w podróż pieszo wzdłuż granic polskich,** a mianowicie: przez Zbąszyn, Puck, Gdańsk, Mławę, Wilno, wzdłuż granicy rosyjskiej i rumuńskiej, a następnie czeskiej i niemieckiej z powrotem do Zbąszyna. **Dystans 2500 kilometrów.**

Czesi robią odkrycia w Tatrach.

Czeskie pisma turystyczne donoszą, iż profesor Fral odkrył w północnej części Tatr nowe zejście do Liptowskiego Krasu. Razem z tem zejściem odkryto **nowe groty,** które są o wiele większe od wszystkich dotychczasowych. Obecnie pracuje się nad uczynieniem tych grot przystępnemi dla zwiedzających.

Parcelacya dóbr Habsburgów

(I.) Jak donosi „Slovensky Dennik" czeskie ministerstwo rolnictwa rozparceluje pomiędzy małorolnych chłopów dawne dobra Habsburskie w **Hollitz, Topolcany i Wiglasch.**

Syn na głos ojca odezwał się z grobu.

OJCIEC NA GROBIE UKOCHANEGO SYNA. — W ROZPACZY WOŁA JEGO IMIĘ. — „COŚ SIĘ ODEZWAŁO Z GROBU". — ROZKOPANIE MOGIŁY. — HALUCYNACYA PODNIECONYCH BAB.

(+) Rozgorączkowana fantazya kilku kumoszek była powodem **wstrząsającej sceny,** jaka rozegrała się na miejskim cmentarzu w Lincu (Austrya).

Pewnemu urzędnikowi umarł 13-letni, ukochany syn. Ojciec, nie posiadając się z bólu, na drugi dzień po pogrzebie udał się na cmentarz i padłszy na grób syna w rozpaczy **wołał głośno po kilkakroć jego imię.**

Scena ta zwabiła kilka kobiet, które czułe na rozpacz nieszczęśliwego ojca, przejęły się jego boleścią w nadzwyczajny sposób. **Nagle jedna z nich krzyknęła w niebogłosy, że**

„W GROBIE COŚ SIĘ ODEZWAŁO!"

To wystarczyło reszcie podnieconych kobiet, by **również usłyszeć w grobie jakieś tajemnicze jęki.** Jak szalone rzuciły się ku ojcu nieboszczyka, wrzeszcząc w niebogłosy, **by ratował syna, który zmartwychwstał i chce się wydostać z grobu.**

Ojciec uległ suggestyi roznamiętnionych kumoszek i pobiegł po grabarza, **każąc mu natychmiast rozkopać grób.** Grabarz pobiegł co tchu po lekarza miejskiego, poczem w obecności tego ostatniego **grób rozkopano i stwierdzono, że zwłoki leżą w trumnie w pozycyi normalnej i że**

NIE BYŁO MOWY O JAKIEMŚ „ODZYCIU" NIEBOSZCZYKA.

Tak więc całe to niezwykłe zajście, które narobiło dużo hałasu w okolicy, powstało tylko dzięki podbudzonej fantazyi histerycznych kobiet.

Potworna zbrodnia niemieckiego repatryanta

(Do ilustracyi tytułowej).

(k) W Poznaniu rozpatrywano sprawę Fryderyka Dettermanna, syna kolonisty z Pokrzywic pod Krzesinami, powiat Poznański, oskarżonego o **dokonanie ohydnej zbrodni na osobach Joanny i Frydy** (matki i córki) **Schabergów.**

Zbrodnia ta była z góry uplanowana, bo, jak wykazało śledztwo, dn. 2 marca b. r. Dettermann przyszedł do swego wuja, Fryderyka Schaberga, męża i ojca zamordowanych, i prosił go, żeby się udał na dworzec w Krzesinie i dopilnował przeładowania rzeczy, które następnego dnia miały być wysłane do Niemiec.

Jak tylko Schaberg z synem poszli na dworzec, Dettermann udał się do domu Schaberga i zastał Schabergową wraz z córką w piwnicy, gdzie były zajęte przebieraniem kartofli. Wywoławszy dziewczynkę na górę, poprosił ją o szklankę wody i w tej chwili **chwycił znajdującą się w kuchni siekierę i**

UDERZYŁ NIĄ DZIEWCZYNĘ W GŁOWĘ, kładąc ją trupem na miejscu.

Następnie pobiegł do piwnicy i **rzucił się na Schabergową.** Usiłowała się ona bronić i **ugryzła Dettermanna w palec, lecz wkrótce została zabitą.** Wtedy to

DOSKOCZYŁ DOŃ PIES SCHABERGÓW I UKĄSIŁ GO.

Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni, morderca zrabował ukryte w łóżku 150.000 marek polskich i 308 marek niemieckich w srebrze; poczem udał się do restauratora Paskiewicza w Krzesinach i **zapłacił dług, wynoszący przeszło 50.000 marek.** Następnie udał się do Poznania, gdzie w restauracyi wymienił cztery banknoty po 5000 marek.

BYŁY ONE ZAKRWAWIONE.

To przyczyniło się do schwytania zbrodniarza.

Podczas rozprawy **Dettermann przyznał się do winy.** Sąd po krótkiej naradzie skazał go **na karę śmierci.** Zbrodniarz przyjął wyrok spokojnie.

Nasza rycina tytułowa przedstawia chwilę mordu na matce i córce Schabergów.

Skazana na śmierć od pioruna.

PRZED ROKIEM STRACIŁA SŁUCH OD PIORUNA, A TERAZ ŻYCIE. — ZABOBONNY LĘK PRZED BURZĄ. — GROM ZNALAZŁ SWĄ OFIARĘ. —

(+) Poniżej opisany niezwykły wypadek każe wierzyć w zarzucone dawno teoryę predestynacyi, według których pewne jednostki ludzkie mają sobie „z góry pisaną" śmierć w określonej formie, jakiej uniknąć nie są w stanie, cokolwiekby czyniły.

W ub. sobotę o godz. 4 po południu w Poraju (koło Częstochowy) podczas silnego zachmurzenia nieba, poprzedzającego burzę, rozległ się pierwszy grzmot, **piorun wpadł do mieszkania przy zamkniętych drzwiach i oknach i**

ZABIŁ 16-LETNIĄ MASZCZYKÓWNĘ

córkę tamtejszego gospodarza.

Wypadek ten jest **wprost fenomenalny,** zważywszy to, że Maszczykówna w roku ubiegłym **także w zamkniętem mieszkaniu została kontuzyowana od pioruna, skutkiem czego**

UTRACIŁA SŁUCH.

Od tej pory Maszczykówna zawsze **zdradzała wielki lęk podczas burzy i zamykała nietylko okna, ale i okiennice.**

Niestety, i ta ostrożność nie pomogła, iskra piorunowa wpadła do mieszkania **przez szybkę nad drzwiami i raniła śmiertelnie drżącą z trwogi dziewczynę.**

Wszelkie usiłowania ratownicze nie odniosły żadnego skutku, gdyż tym razem Maszczykówna **nie odzyskała już przytomności.**

Jaka moda jest niemoralną?

KOMISYA DLA OKREŚLENIA PRZYZWOITOŚCI STROJU. — ZAPOBIEGLIWY AMERYKANIN. — GŁĘBOKIE DEKOLTAŻE I KRÓTKIE SPÓDNICZKI.

(—) Na kościele św. Stefana w Wiedniu wywieszono ogłoszenia o dniu pierwszej komunii z zastrzeżeniem, aby dziewczynki przystępowały w przyzwoitym stroju. Katolicki kongres kobiecy w Rzymie postanowił na propozycyę księżnej Giustiniani Bannires wyłonić **specyalną komisyę dla określenia przyzwoitości stroju. — Ma ona przebywać w Paryżu,** w miejscu urodzin mód.

Wiele osób narzeka na rzekomą niemoralność stroju współczesnego. Podobno pewien amerykański businessman wydał dla panienek w swoim kantorze **przepis, jakiej długości mają być spódnice i jak wysoko mają sięgać dekoltaże, aby nie sprawiać roztargnienia męskim pracownikom.**

W istocie zaś przeważnie luźne i teraz już dość długie suknie są znacznie skromniejsze od wysznurowywania gorsetami bioder i piersi, jak to było przy końcu XIX wieku. **W latach sześćdziesiątych wycięcie sukni odsłaniało gors i plecy aż poza łopatki.** Za czasów dyrektoryatu suknia mało ubierała od dołu i od góry. Teraz ostatnio wchodzą w modę nawet długie rękawy, a **wycięcia są znacznej przyzwoite,** niż te przepisowe na balach Wilhelma II.

Tylko stosowana umyślnie przesądnie i z intencyą zbyt kokieteryjna moda kusa staje się niemoralną.

Co prawda, to niedawnej modzie krótkich spódniczek hołdowały aż nazbyt gorliwie nasze panienki w nadziei, że może chociaż w ten sposób prędzej... złapią męża!

Straszny wypadek tramwajowy w Krakowie.

PROF. RAĆZYŃSKI POD KOLAMI TRAMWAJU NA UL. SŁAWKOWSKIEJ. — KOŁA TRAMWAJU UCIĘŁY MU PRAWĄ RĘKĘ. — UTRATA JEDNEGO OKA. — ŻONA P. RACZYŃSKIEGO CIĘŻKO ZACHOROWAŁA.

Ulica Sławkowska była wczoraj widownią **strasznego wypadku**, tem tragiczniejszego, że ofiarą jego padł znany kompozytor i krytyk muzyczny,

PROF. BOLESŁAW RACZYŃSKI.

Wypadek miał przebieg następujący:

Wczoraj o godzinie 7'45 rano p. Raczyński wyszedł z „Grandhotelu" i miał zamiar udać się właśnie na ulicę Długą, gdy wtem ujrzał nadjeżdżający ulicą Sławkowską od strony rynku **tramwaj nr. 3.**

Nie namyślając się wiele, postanowił p. Raczyński skorzystać z dobrze nadarzającej się sposobności i

WSKOCZYĆ W BIEGU DO TRAMWAJU.

Nadjeżdżający tramwaj składał się z wozu przedniego i tylnego, czyli t. zw. „kuplówki". P. Raczyński wskoczył na tylny stopień wozu przedniego, **zanim jednak zdołał uchwycić się silnie poręczy, stracił równowagę i całą siłą swego ciała**

WPADŁ MIĘDZY OBA WOZY.

Nastąpił **straszny moment; w mgnieniu oka**

POCHWYCIŁY GO KOŁA „KUPLÓWKI" I ZGNIOTŁY NA MIEJSCU.

Skutki przejechania były wprost straszne. W pierwszej chwili **nie można było p. Raczyńskiego absolutnie wydostać z pod kół tramwaju.**

Dopiero zawezwana straż pożarna musiała

ZAPOMOCĄ DŹWIGARÓW PODNIEŚĆ TRAMWAJ

do góry i w ten sposób wyciągnąć p. Raczyńskiego.

Ciężko rannego bez przytomności odwiozła karetka Pogotowia ratunkowego na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza, gdzie skonstatowano **cały szereg ciężkich obrażeń.**

Przedewszystkiem p. Raczyński doznał **wstrząsu mózgowego** a skutkiem tego krwotoku, przyczem

WYPŁYNĘŁO JEDNO OKO.

Poza tem odniósł p. Raczyński **zgniecenie klatki piersiowej,**

ODCIĘCIE PRAWEJ RĘKI,

wreszcie ciężkie obrażenia na całem ciele.

Jeszcze w ciągu przedpołudnia przystąpiono do **operacyi amputacyi prawego przedramienia.** Ranny do popołudnia nie odzyskał przytomności, tak, iż stan jego zdawał się być **beznadziejnym,** a nadzieja utrzymania przy życiu bardzo słaba.

Dopiero wieczorem p. Raczyński **zdołał odzyskać przytomność,** wobec czego lekarze spodziewają się, że

ZDOŁAJĄ GO UTRZYMAĆ PRZY ŻYCIU.

Żona p. Raczyńskiego na wiadomość o strasznym wypadku, jaki spotkał jej męża, **ciężko zachorowała.**

Pośredniczka małżeństw.



(d) Była rosyjska księżna Anastazya następnie wdowa Leeds, była małżonka milionera amerykańskiego, która **poślubiła niedawno greckiego księcia Krzysztofa,** obecnie zajmuje się stręczeniem małżeństw wśród książąt. Z tego „fachu" swego podobno jest bardzo zadowolona, a uprawia go dlatego, że mąż jej jest... goły jak święty turecki.

6 osób spalonych żywcem na węgiel.

STRASZNY POŻAR NOCNY. — OGIEŃ OBJĄŁ 15 GOSPODARSTW. — 6 SPALONYCH, 11 CIĘŻKO POPARZONYCH OSÓB.

W nocy z 27 na 28 z. m. we wsi Godziniec pow. rawskiego koło Warszawy z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny **wybuchł pożar,** który w ciągu pół godziny zawładnął 15 zagrodami. — O jakimkolwiek ratunku budynków **nie było mowy.** Ludzie po pracy wiosennej w polu

SPALI SNEM TWARDYM,

to też rezultat panowania ognia był **niezwykle tragiczny.**

Spaliło się doszczętnie 15 gospodarstw wraz **z całym dobytkiem żywym i martwym.** Bydło, konie, narzędzia rolnicze — wszystko to stało się pastwą pożaru. Pozatem

SPALIŁO SIĘ W OGNIU NA WĘGIEL 6 OSÓB,

w czem 2 mężczyzn, 3 kobiety i 1 chłopiec 11-letni, **11 zaś osób zostało ciężko poparzonych,** z których część bardzo niebezpiecznie.

Wypadek ten wywarł w całej okolicy **bardzo przygnębiające wrażenie.**

Rodzina żydowska zamordowana i spalona w domu.

NOCNY POŻAR. — Z PALĄCEGO SIĘ DOMU NIKT NIE WZYWAŁ POMOCY. — ZDRADZIŁ ICH ŻAKIET. — PRZED SĄDEM.

W listopadzie 1918 r. niejaki Pejsach Bursztyn, zamieszkały we wsi Lochów został obudzony przez sąsiadów i powiadomiony, że **pali się dom jego rodziców** we wsi Łazy.

Spiesząc na miejsce wypadku Pejsach Bursztyn znalazł na drodze, nie dochodząc do domu rodziców swoich,

BLASZANE PUDEŁKO,

w którem ojciec jego chował zwykle ruble srebrne. **Okoliczność ta nasunęła Pejsachowi podejrzenie zbrodni.**

Na miejscu wypadku ludność radziła o ratunku i proponowała wybić okiennicę, lecz znajdujący się w tłumie Aleksander Snopkiewicz oświadczył, że

„ŻYDÓW NIE MA CO ŻAŁOWAĆ".

Z wnętrza palącego się domu **nie dawały się słyszeć żadne krzyki,** a gdy okiennice przepaliły się i opadły, **zebrani ujrzeli starego Abrama Bursztyna leżącego w poprzek swego łóżka i żonę jego Libe, leżącą na swem łóżku w pozycyi normalnej,** nie dających jednak żadnych oznak życia.

Oglądając po pożarze zgliszcza Pejsach Bursztyn stwierdził, że spalili się jego rodzice, córka ich, wdowa Zysla, oraz jej dzieci Dyna, Chana i Ita. — Bursztyn zauważył następnie, że **książki religijne,** których rodzice używali tylko w święta i które chowali zazwyczaj w szafie,

LEŻAŁY ZWĘGLONE NA KOMINIE.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenie narazie nie dało żadnych wyników i dopiero w karnawale 1920 roku podczas rewizyi, dokonanej w domu Snopkiewiczów, podejrzanych w sprawie kradzieży, został znaleziony

ŻAKIET Z CZARNEGO ATŁASU,

pochodzący z domu spalonych Bursztynów. Z tego żakietu Snopkiewicze wylegitymować się nie mogli. W dalszym toku śledztwa ustalonem zostało, że wkrótce po pożarze i ustąpieniu okupantów Aleksander Snopkiewicz i Józef Bala **zaczęli sprzedawać papierosy zupełnie takie, jakiemi handlował spalony Abram Bursztyn.**

Aleksander, Józef i Maryanna Snopkiewicze, oraz Józef Bala zostali

ZAARESZTOWANI I OSADZENI W WIĘZIENIU.

Wkrótce potem w więzieniu został przejęty list Józefa Snopkiewicza do brata Aleksandra (siedzieli w oddzielnych celach) w którym **Józef prosił brata Aleksandra** (karanego poprzednio za rozbój), **aby się przyznał do winy i robił mu wyrzuty, że z jego racyi cierpi niewinnie.**

W konsekwencyi Aleksander Snopkiewicz i Józef Bala zostali **oskarżeni**

O ZABÓJSTWO, ROZBÓJ I PODPALENIE,

a Maryanna Snopkiewiczowa o przechowywanie żakietu z wiedzą, że pochodzi on ze zbrodni. Snopkiewicz i Bala siedzą w więzieniu, Snopkiewiczowa zaś odpowiada z wolnej stopy.

Sprawa ta kilka razy była odraczana i w czerwcu b. r. ukaże się ponownie na wokandzie sądowej w Warszawie.

Lot naokoło świata.

(l.) Wedle doniesień pism paryskich, angielski lotnik major Blake, który 28 maja wyruszył samolotem z Lyonu w kierunku Tarentu, zmienił w czasie drogi plan swej podróży, w pierwszym bowiem etapie **złamał się propeler jego aparatu i lotnik musiał przymusowo wylądować.**

Major Blake, który przedsięwziął lot naokoło świata w miejsce zmarłego nagle przed samym terminem wyprawy Rossmitha, odbył dotąd **w czterech dniach 1100 kilometrów.** Pisma francuskie, które do tej pory z wielkiem entuzyazmem odzywały się o angielskim lotniku, nie szczędzą mu obecnie lekkiego szyderstwa, mówiąc, że jeżeli będzie nadal jechał w tem samem tempie, to jego podróż naokoło świata może trwać przez czas nieograniczony.

Zjazd biskupów prawosławnych w Poczajowie.

W czasie Zielonych Świąt starego stylu w Ławrze Poczajowskiej (powiat krzemieniecki) odbędzie się zjazd biskupów prawosławnych z terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd zajmie się **ułożeniem roty przysięgi dla biskupów prawosławnych,** która ma obowiązywać w Polsce, a następnie wyświęceniem biskupów prawosławnych.

Jak „utonęło" dwóch chłopców w Warszawie

DWA UBRANIA NAD BRZEGIEM WISŁY. — TAJEMNICA WYJAŚNIŁA SIĘ.

(—) Kilka dni temu znaleziono w Warszawie koło mostu kolejowego na brzegu Wisły **dwie** pary ubranek dziecięcych, po które nikt się nie zgłaszał, wobec tego istniało przypuszczenie, że utonęło w rzece dwóch chłopców. W mieście **wszczął się alarm** i rozgłoszono o nowym wypadku utonięcia we Wiśle.

Tymczasem onegdaj sprawa się wyjaśniła. Oto 12-letni Maryan Galas zajmował się wybieraniem różnych szmat i niedopałków węgla i drzewa w śmieciach na brzegu Wisły i w tym celu miał on pod spodem lepsze ubranko, a na wierzchu gorsze. Po pracy **chłopiec rozebrał się i poszedł do kąpieli** na brzegu Wisły, pozostawiając ubranie bez dozoru.

Skorzystał z tego jakiś rówieśnik jego i z figlów, zabrawszy ubranka, ukrył się. Po wyjściu z kąpieli **zrozpaczony chłopiec okrył się workiem,** z którego wyrzucił wybierane szmaty i **w takim stroju pobiegł do domu.**

Po kilku godzinach jeden z sąsiadów przeczytawszy w gazetach o znalezieniu przez policyę ubranek, zawiadomił o tem matkę chłopca, która ubranka otrzymała.

Jak cyganka wróżyła — po cygańsku.

SĄ JESZCZE NAIWNI LUDZIE W POZNANIU. — WRÓŻBY PRZERWANE TELEFONEM. — TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE PRZEDMIOTÓW. — „NIESŁUSZNIE POSĄDZONA". — ZAUFANIE, POSUNIĘTE DO ABSURDU.

Do pewnej pani w Poznaniu przyszła cyganka-wróżbiarka, podejmując się jej odkryć tajemnice przyszłości. Uzyskawszy zgodę, zażądała, by ciekawa swej przyszłości pani

WYŁOŻYŁA NA STÓŁ WSZYSTKO, CO TYLKO MA

Widocznie wróżbiarka chciała wróżyć jak najsumienniej i szukać wróżb nietylko w kartach, trudno więc było oprzeć się temu żądaniu. Więc wkrótce **na stole zjawiło się całe mienie żądnej poznania przyszłości pani, wszystkie kosztowności, bielizna, ubrania** Zaczęło się wróżenie, które przerwał, niestety, **dzwonek telefonu.** Telefon był w drugim pokoju, więc p. X. przeprosiłła wróżkę, udając się do telefonu.

Nie długo trwała rozmowa, a jednak wróżka uporała się na ten czas ze wszystkiem. Ukończywszy rozmowę, p. X. wróciła do wróżki, lecz już jej nie zastała. Co gorsza, **wraz z cyganką**

ULOTNIŁO SIĘ WSZYSTKO TO, CO BYŁO NA STOLE

P. X. była zrozpaczona, podejrzywając, że pomysłowa wróżka ją okradła. Lecz wkrótce już, bo na drugi dzień, przekonała się, że przypuszczenie to niesłusznie krzywdziło sumienną wróżbiarkę, **która przyszedłszy po raz drugi, mocno zdziwiła się, że tak skrzywdzono ją niesprawiedliwemi podejrzeniami.**

Chciała przecie wróżyć jak najsumienniej i poczynić ponadto pewne czary, ażeby zapewnić jak najlepszą przyszłość pani X. Więc

WZIĘŁA RZECZY JEJ NA KILKA DNI DO DOMU.

Spostrzegłszy jednak, że **brak jeszcze niektórych przedmiotów, wróciła, bo inaczej czary na nicby się nie zdały.** Pani X. nie ma się czego obawiać, bo przecie wróżka **poda jej swój adres.** Pani X. wzruszona rzetelnością wróżbiarki, przeprosiła ją za podejrzenie **i wydała żądane przedmioty cyganka, która zwrócić obiecała** wszystko nazajutrz.

Cyganka oczywiście nie wróciła ani nazajutrz, ani później. Pani X. zawiadomiła o wszystkiem policyę, której udało się niebawem aresztować pomysłową wróżbiarkę w osobie **25-letniej Marty Adler, mieszkającej w Główney.** W mieszkaniu jej znaleziono jeszcze niektóre rzeczy p. X., które oddano właścicielce.

Tajemnica skarbu, którego nikt nie odnajdzie.

POSZUKIWACZ ZŁOTA. — UMARŁ PRZED LATY. — TAJEMNICZY LIST. — NA CZELE SZAJKI BANDYCKIEJ RABOWAŁ. — SKARB UKRYTY W GÓRACH. — WSZYSCY POMARLI.

Pisma australijskie zamieszczają ciekawą historyę **zmarłego przed 36 laty pewnego poszukiwacza złota, niejakiego Jacka Charley'a,** którego dziwne przygody żyją jeszcze w pamięci ludzi zamieszkujących wschodnie wybrzeże Australii, a którego pamiętnik wpadł teraz przypadkowo we fragmentach w ręce ludzkie.

O Jacku było wiadomo, że

PRZYBYŁ Z EUROPY W NĘDZY I W BIEDZIE.

Dzięki szczęśliwym wynikom w poszukiwaniach złota, które wraz z przygodnymi towarzyszami prowadził, w 3 lata po przyjeździe Jack Charley **stał się bardzo bogatym obywatelem Queenslandu.** Dwa lata jeszcze trwały nad wyraz pomyślne poszukiwania złota, przeplatane hulaszczem życiem i marnowaniem części dorobku, aż niespodzianie Jack odsunął się od kolegów, spoważniał i w 6 lat po swoim przyjeździe wyjechał niespodzianie z powrotem do Europy.

W parę lat potem, w r. 1886, przyszła do Sydney'u

WIEŚĆ O JEGO ŚMIERCI,

ale tajemnica jego życia wyjaśniła się przypadkowo w tym roku.

Oto w starej plebanii w Palmerstonie (Australia) **porządkując papiery po zmarłym proboszczu, rodzina znalazła** nierozpieczętowany, a adresowany do poprzedniego proboszcza jakiś

STARY LIST Z LIVERPOOLU.

List otwarto i przeczytano w nim następujące słowa:

„Mój mąż umierając, prosił, bym zawiadomiła o tem Wielebnego Ojca i polecila mu opublikować wiadome dokumenty.

Wdowa po Jacku Charley'u."

Oczywiście zaczęto szukać dokumentów i **znaleziono je z trudem wśród jakiejś skrzyni aktów,** ale część była pojedzona przez myszy.

Dokumenty te zawierały niesłychanie senzacyjne szczegóły życia rzekomego poszukiwacza złota.

„Przyjechałem — pisał Jack — pod fałszywem nazwiskiem Charley'a, gdyż **uciekłem z Anglii po dokonanem w pasyi zabójstwie mojego szefa, dyrektora banku.** Złota poszukiwałem w ziemi bezskutecznie, ale **znalazłem je potem w kieszeniach kupców i kolonistów Queenslandu. Wraz z kolegami**

STWORZYŁEM SZAJKĘ, KTÓRA ŻYŁA Z ROZBOJU...

...Dziś, kiedy wyjeżdżam, nie żałuję pomordowanych wyzyskiwaczy, prócz jednego, Anatola Moriarty'ego! **Skrzywdziłem bowiem okrutnie jego jedyną córkę,** która dotychczas (w r. 1886) żyje w nędzy..

Dalej dokument był zniszczony, koniec zaś opiewał jak następuje:

„...**Oddajcie jej ten skarb koniecznie,** jest to część tych bogactw, które wynoszę z sobą do Anglii. Nie mam siły i odwagi wyznać jej wszystkiego... **Leży on w górach Exmoor,** ja wiem o ile kroków od strumienia Gnyx, a o ile to jest na zachód od kolei Palmerstońskiej, wie mój kolega Albert Klimpton, on wie więcej, gdyż **skarb jest zakopany w miejscu, gdzie zginął Moriarty... Bo ciało jego potem umyślnie zawlekliśmy dalej...**

List, a raczej pamiętnik kończył się zwrotem do księdza, by starał się być egzekutorem wyrażonych w nim pragnień „Charley'a".

Oczywiście o treści dokumentu nie wiedział nikt, gdyż list, który przyszedł do proboszcza z wieścią o śmierci „poszukiwacza złota" i z upoważnieniem dla opublikowania jego pamiętnika **nie został otworzony wtedy** gdy przyszedł do rąk adresata.

Adresat bowiem, poprzednik niedawno zmarłego proboszcza, **sam wtedy był umierający i korespondencyi żadnej nie czytał.** Następca jego znalazł wprawdzie list, ale widząc, że adresat już nie żyje, **nie otwierał go, lecz schował do archiwum parafialnego.**

Ale i następca umarł, a

LIST OTWORZYŁA DOPIERO JEGO RODZINA W ROKU 1922!

O treści jego poinformowano natychmiast władze policyjne.

Ale i one **nie były w stanie odnaleść miejsca,** w którym zakryto skarb zamordowanego Anatola **Moriarty'ego.**

Wspólnik bandy, na którego wskazywał pamiętnik Jacka, ów **Albert Klimpton, nie żył również.** — Zmarła także córka zamordowanego, Alicya Moriarty zamężna Guergrinowa. Żyła tylko jej córka, **ale** ta miała się dobrze, wyszedłszy za mąż za jakiegoś dyrektora warsztatów portowych.

Tak więc tajemnica skarbu, przeznaczonego dla córki zamordowanego **pozostanie**

WIECZNĄ TAJEMNICĄ.

Zabrali ją do grobu dwaj wspólnicy-bandyci: Jack „Charley" i Albert Klimpton.

Baczność maturzyści z r. 1909. Tarnów, Gimnazyum I.

Zjazd koleżeński odbędzie się dnia 20 bm. Koledzy zechcą **bezzwłocznie** podać wszystkie znane sobie adresy innych kolegów na ręce Juliusza Krissa Kraków, Czysta 8. Szczegółowe programy zostaną rozesłane osobno.

Pielgrzymki artystyczne Cziczerina.

(l) W tydzień po zamknięciu konferencyi genueńskiej, znajdował się jeszcze Cziczerin, jak donoszą pisma włoskie w Ligurii.

Daleki od trosk rządowych, od dyskusyi dyplomatycznych, przewodniczący delegacyi sowietów **zagłębiał się w podziwianie pałaców historycznych,** biegnących wzdłuż via Garibaldi, w oglądanie wspaniałych budowli renesansowych. Wszystkie te cuda zwiedzał Cziczerin **w towarzystwie markiza Rino de Nobili** i dyrektora sztuk pięknych Brossa. Dygnitarz Bolszewiki zatrzymywał się także kolejno **w rozmaitych kościołach,** gdzie podobno **wielu pralatów składało mu hołd i robiło honory domu** przy pokazywaniu arcydzieł sztuki, nagromadzonych pod sklepieniami świątyń.

Zgon 132-letniego weterana Krasińskiego.

(+) Jak czytamy w pismach niemieckich, z Paryża doniesiono pod datą 29 maja: „Według „Daily Express" w tych dniach **zmarł w Poznaniu niejaki Krasiński, liczący lat 132,** który, jak podaje, walczył jeszcze w roku 1812 w szeregach wielkiej armii w bitwie pod Berezyną".

Tyle lakoniczna wiadomość obcych pism. Mieszkańcy naszego grodu, którzy dobrze pamiętają czcigodną postać sędziwego weterana, ze zdziwieniem przyjmą do wiadomości tę notatkę, pochodzącą z obcego źródła. Dotychczas wiadomem było, że ów starzec, cieszący się, mimo tak niezwykłego wieku, doskonałem zdrowiem, udał się jako osadnik na kresy wschodnie. Tymczasem nadchodzi wieść o jego zgonie z — Poznania, i to ze źródeł obcych. Musimy więc poczekać na oryginalne sprawozdanie z Poznania, zanim będziemy mogli złożyć do skarbnicy rzeczy minionych wspomnienie człowieka, który oglądał na własne oczy wielkiego Napoleona.

Obłąkana strzela do sędziego na rozprawie.

(l.) W czasie rozprawy przed trybunałem w Pałacu Sprawiedliwości w Genewie pewna obłąkana kobieta, **mianująca się królową Wiktoryą,** strzeliła z rewolweru do jednego z sędziów. Strzał chybił.



MŁODE MAŁŻEŃSTWO.

Żona: Mój mężusiu, ja już swoje zrobiłam. Namęczyłam się porządnie, ale obiad gotów. Teraz ty się weź do roboty i zjedz go.

Mąż: Moja droga, daleko jest łatwiej zrobić niż zjeść.

W SĄDZIE.

Sędzia: Czy skazany wyrok przyjmuje?

Skazany: Jeśli muszę, bo go pewnie nikt za mnie nie przyjmie.

CO ROBIĆ.

— Co mam robić — mówi córka do matki — Józef mi przyrzekł, że jak pójdę za niego, przestanie pić, a Antek klnie, że zacznie pić, jeżeli nie wyjdę za niego.

Wściekły kot pogryzł 7 osób.

Dotychczas słyszeliśmy zazwyczaj o wypadkach wścieklizny tylko u psów. Obecnie zaczynają się mnożyć tego rodzaju niebezpieczne objawy — u kotów.

W dniu onegdajszym w Lublinie **kot pogryzł 7 osób.** Wobec podejrzenia, że **kot był wściekły**, został zabity, a wnętrzności oddane do analizy. O ile podejrzenie co do wścieklizny kota okaże się słuszne, **pokąsani** muszą się poddać przewidzianej kuracyi.

Poczta lotnicza.

Od dziś tj. 1 czerwca br. będzie się odbywał przewóz poczty lotniczej na przestrzeni Warszawa—Praga—Wiedeń—Budapeszt w jednym dniu, codzienie nie wyłączając niedziel i świąt.

Odloty z Warszawy (pole Mokotowskie) o godzinie 8 rano; przyloty wieczorem.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we środę **dnia** 31 maja 1922 o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Pomimo dość silnych wiatrów w kierunkach zachodnich i dużego zachmurzenia nie obserwowano nigdzie w Polsce opadu, co się tłómaczy zbyt nizką wilgotnością zbędną powietrza.

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 762'3, temperatura +20'7, maksimum +22'8, minimum +4'8, Opad — Stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne, miejscami opady (zwłaszcza w Polsce północnej) nieco chłodniej, silne wiatry zachodnie.

Tydzień harcerstwa polskiego

Powiększenie wystawy harcerskiej.

W dniu wczorajszym wystawa harcerska została znacznie powiększona przez otwarcie czwartego pokoju, w którym mieści się komplet nader starannie zebranych wydawnictw harcerskich, oraz znaczny zbiór wydawnictw harcerskich zagranicznych.

Biuro propagandy harcerskiej

powstało przy komendzie Hufca harcerskiego. Ma ono za zadanie poinformowanie społeczeństwa o idei harcerskiej, oraz rozpowszechnianie tejże wśród młodzieży. Wydaje cały szereg broszur i książek, napisanych bardzo dostępnie, informujących o istocie, treści, zadaniach, potrzebach, brakach harcerstwa polskiego.

Sceny z życia harcerzy w kinie.

Dziś w kinie YMCA przy ulicy Zwierzynieckiej **zostaną** wyświetlone sceny z życia harcerzy polskich i obcych: 1) Harcerze w czasie uroczystości 3-go Maja w Warszawie. 2) Bohaterstwo skauta polskiego w Wilnie. 3) Powitanie harcerzy amerykańskich przez skautów francuskich.



Zmiana czasu.

W „Astronomii" wielkie święto,
O godzinę czas cofnięto,
Dając słońcu do poznania,
Że źle spełnia swe zadania.
Czas się zmienił... Boże miły!
Niechby **czasy** się zmieniły!

Kr.

WOJEWODA KRAK. DR GAŁECKI wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Warszawy i powraca w piątek.

Z M. OPERY I OPERETKI. Wczorajsza premiera „Apaszów" wywołało zgóry przewidziany sukces, tak gra artystów jak fenomenalne tańce niewidziane dotychczas u nas budziły entuzyazm. Każdy niemal taniec był wśród entuzyastycznych demonstracyi bisowany. Dziś we czwartek po raz drugi ta znakomita operetka. Jutro w piątek opera Halevy'ego „Żydówka", która dzięki gościnnemu występowi naszego rodaka p. J. Sobieraįskiego nabrała prawdziwej siły i budziła zachwyt. Znakomity tenor, który z powodów narodowościowych opuścił po całym szeregu lat pracy sceny zagraniczne wrócił do ojczyzny, a wnioskując z wczorajszego przyjęcia spodziewać się należy, że uda się go pozyskać na stałe do opery polskiej. Obecnie przygotowuje ten znakomity śpiewak nową wielką partyę w języku polskim.

Z TEATRU „BAGATELA". „Ten którego biją po twarzy" widowisko sceniczne z życia cyrku w czterech aktach, które jest codziennie atrakcyą teatralną. Wspaniała gra pp. Nowackiego, Bruczowej, Pobóg Fritschego i całego zespołu zapewnia sztuce wydatne miejsce w repertuarze Bagateli. W piątek premiera „Lekarz na rozdrożu" komedya B. Shawa. W sobotę popoł. po cenach 70 procent zniżonych po raz ostatni „Morphium" z pp. Malicką i Węgierko.

Tajemnicze drzwi za obrazem.

Wykrycie pomysłowej kryjówki bandytów. — Siostra doprowadziła do zdemaskowania braci. — Obraz, kryjący ukryte drzwi. — Śmiertelna walka z bandytami.

Warszawa. (Tel. wł.) Niezwykle krwawą **walkę z bandytami stoczyła policya w Wołominie, koło Warszawy.**

Komendant posterunku policyjnego spotkał niejaką Teklę Konopusz, która niosła woreczek cukru. Kobietę tę aresztował, albowiem było doniesienie o kradzieży, podczas której skradziono także cukier. Policya udała się równocześnie do mieszkania rodziny aresztowanej, aby dokonać tamże rewizyi, tembardziej, że bracia Tekli **poszukiwani byli za szereg kradzieży,**

NAPADY BANDYCKIE, A NAWET MORDERSTWO.

Policya nie mogła ich jednak ująć.

Rewizya w mieszkaniu początkowo nie dała żadnego wyniku. Uwagę policyi zwrócił jednak **dużych rozmiarów obraz, wiszący na ścianie.** Gdy obraz ten zdjęto, oczom policyi

PRZEDSTAWIŁY SIĘ TAJEMNICZE DRZWI.

Jak tylko drzwi te uchylono, posypały się z wewnątrz na policyantów strzały karabinowe, od których jeden z policyantów został ranjony.

Pozostali policyanci odpowiedzieli **salwą.** W tym momencie jakiś człowiek

WYSKOCZYŁ PRZEZ DRZWI Z REWOLWEREM W RĘKU.

i torując sobie drogę strzałami, wybiegł na ulicę. Za uciekającym puścił się w pogoń policyant i **zdołał go uchwycić**, po poprzedniem zranieniu go wystrzałem.

Drugi policyant **toczył tymczasem walkę z innym bandytą**, który znalazł się również w kryjówce i

POŁOŻYŁ GO TRUPEM.

Obaj bandyci okazali się właśnie poszukiwanymi braćmi, Pawłem i Franciszkiem Konopuszami.

W kryjówce znaleziono **narzędzia złodziejskie oraz broń.**

PRZED PREMIERĄ W BAGATELI. „Lekarz na rozdrożu" komedya Bernarda Shawa w 4 akt z epilogiem. Premiera odbędzie się w piątek. Świetne dzieło angielskiego satyryka i filozofa życia współczesnego pozyskało mu w całym świecie fanatycznych wielbicieli. Próby w doborowym zespole artystycznym pod kierunkiem p. Węgierki odbywają się od dłuższego czasu. Obsadę sztuki tworzą pp. Dobrzański, Heniowski, Kozłowska Kolman, Kosiński, Kliszewski, Pobóg, Turski, Stodolski, Wysocki, Węgierko, Wesołowski, Zbucki. „Lekarz na rozdrożu" otrzyma staranną i nową wystawę.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują nam: W operetce Falla „Dziewiczy profesor", której premiera dana będzie w sobotę 3 czerwca, wystąpią najlepsze siły teatru z pp. Krajewską, Czerneckówną, Kamińską, Wolińskim, Kaczorowskim, Pilarskim, Winiaszkiewiczem i Jankowskim na czele. Nowa wystawa, pomysłowe kostyumy, oraz tańce i ewolucye układu J. Ciesielskiego ozdabiają w wysokim stopniu tą pełną humoru operetkę. Dziś we czwartek „Król się bawi" Nelsona, bawić będzie swym humorem widzów.

ADA SARI sławna śpiewaczka koloraturowa wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w dniu 18 bm. **w imprezie „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Eujsński".** Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

INSTYTUT MUZYCZNY urządza szereg popisów uczniowskich. I-szy popis odbędzie się dnia 7 czerwca w „Bagateli" pod hasłem „Dzieci dla dzieci". Program obejmuje produkcye muzyczne oraz klasy plastyki i rytmiki p. M. Wernickiej.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM ul. Straszewskiego 28 wygłosi w piątek dnia 2 czerwca br. o godzinie 8 wieczór p. prof. Inż. Aleksander Rothert referat na temat: „Jak przemysłowiec powinien obliczać koszta własne swych wyrobów".

STOWARZYSZENIE B. LEGIONISTÓW POLSKICH z lat 1914—1918 i Bratnia Pomoc b. Żołn. W. P. w Krakowie (Franciszkańska 4) zwołuje w niedzielę dnia 11 czerwca 1922 r. o godzinie 10 rano w sali Tow. Rolniczego w Krakowie pl. Szczepański 8. II p. III. Walne Zgromadzenie. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w godzinę później z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

TOWARZYSTWO IM. DANTE ALIGHIERI urządza w piątek dnia 2 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Kopernika Collegium novum zebranie publiczne z następującym programem: 1) Prof. Uniw. Jagiell. dr K. Kostanecki: Z pobytu na uroczystościach jubileuszowych uniwersytetu w Padwie; 2) Ks. prof. F. Giannini: Adam Mickiewicz in Italia. Wydział zaprasza członków Tow. i publiczność do udziału w zebraniu.

(ak) **ZNALEZIONE DZIECKO.** Anna Fryś zam. przy ulicy Szewskiej napotkała 30 bm. na Plantach zbłąkaną dwuletnią dziewczynkę, poczem wzięła ją do siebie aż do zgłoszenia się celem odebrania jej rodziców.

(ak) **I ŻELAZO KRADNĄ.** Aresztowano Michała Framaszka lat 48 z Prądnika Białego i Józefa Barcikowskiego lat 14 z Podgórza za kradzież żelaza ze składów wojskowych saperów (objekt Nr. 5).

(ak) **MŁODOCIANI ZŁODZIEJE.** Pod zarzutem kradzieży kieszonkowej na szkodę Franciszka Gliwy gospodarza, aresztowano Teofila Domaradzkiego lat 15 z Krosna. Jako podejrzanego o kradzież 21.000 mk. w tramwaju na szkodę Józefa Madejskiego z Tropiszowic, aresztowano Chiela Kupfera lat 12 (!) z Sandomierza.

(ak) **AMATORKA DEWOCYONONALIÓW.** Policya aresztowała Stefanię Słomka lat 19, rodem z Świątnik Górnych, w posiadaniu której znaleziono różne dewocyonalia, pochodzące jak się zdaje z kradzieży kościelnych.

(ak) **SŁUŻĄCA ZE ZŁOTEMI ZĘBAMI.** Janina Talthan zamieszkała przy ul. Wolskiej 2, przyjęła ostatnimi dniami jakąś nieznaną dziewczynę na służbę. Dziewczyna ta pierwszego zaraz dnia skradła swej chlebodawczyni 2 kapy pluszowe oraz nakrycia srebrne wartości 200.000 marek poczem zbiegła bez śladu. Rysopis jej przedstwia się następująco: średniego wzrostu, lat około 24, blondyna szczupła, ma wprawiane złote zęby.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

(U) **W DNIE ŚWIĄTECZNE MA BYĆ TARNÓW ODCIĘTY OD ŚWIATA!** Udręką kupiectwa tarnowskiego, a zwłaszcza biur dzienników i kiosków jest dowolne stosowanie ustawy o spoczynku niedzielnym. Bo choć ustawa głosi, że w niedziele i święta mogą być otwarte jedynie kioski z wyłączną sprzedażą dzienników, to jednak inny punkt tejże ustawy powiada, że stosowanie tejże unormują miejscowe władze samorządowe w porozumieniu z zainteresowanemi sferami — który to punkt został pominięty. Ponieważ w całym Tarnowie niema prawie ani jednego kiosku z wyłączną sprzedażą gazet, więc wynikałoby z zastosowania tylko pierwszego punktu, że w całym Tarnowie nie wolno w dnie świąteczne pism sprzedawać. W ten sposób Tarnów byłby kulturalnie odcięty od świata, co chyba nie leży w interesie najszerszego ogółu. Ustawa jest zastosowana do życia, jednak wykonanie jej odbiega od tego. Władze winny pomagać w dążeniu do zaspokojenia najistotniejszych potrzeb kulturalnego społeczeństwa a nie rzucać kłód pod nogi!

STRAJK TRZECH KATEGORYJ ROBOTNIKÓW WE LWOWIE. (Tel. wł.) Od wczoraj wybuchł tu strajk wskutek odrzucenia przez pracodawców żądań podwyższenia płac robotnikom szewskim, stolarskim i introligatorskim.

LWOWSKA WYSTAWA ŁOWIECKA. (Tel. wł.) Staraniem Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego zostanie otwartą w dniu 23 czerwca w salach Związku polskich artystów i plastyków, przy ulicy Wronowskich 4, kilkudniowa wystawa łowiecka. Budzi ona żywe zainteresowanie, albowiem obfitować będzie we wspaniałe okazy naszej fauny. Największą atrakcyą będzie okaz żubra białowiejskiego, ostatniego z ostatnich, odebranego już po ubiciu pewnemu kłusownikowi.

Dział ekonomiczny.

ZNIŻENIE OPŁAT POCZTOWYCH W OBROCIE Z WĘGRAMI. Z dniem 1 czerwca br. zaprowadza się w obrocie z Węgrami zniżone stawki niektórych opłat pocztowych, a mianowicie: Listy zwykłe do wagi 20 gramów 40 mk. (zamiast 50 mk.); kartki pocztowe 25 (zamiast 30 mk.): druki wypukłe dla ociemniałych za każde 500 gramów po 1 mk. (zamiast 5 mk.); czasopisma mogą być wysyłane według przepisów wewnętrznych za krajową opłatą ryczałtową. Prócz tego obowiązywać będą znacznie zniżone opłaty od paczek pocztowych.

Ruch giełdowy.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. **Waluty:** Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 4000. 3905, sprzedaż 3985 kupno 3945 Korony czeskie trans. 78 i pół. Czeki: Gdańsk trans. 14 sprzedaż 14'45 kupno 14'05. Belgia trans. 340 342 338 sprzedaż 340 kupno 336. Berlin trans. 14'30 14'35 14'25 sprzedaż 14.45 kupno 14'05. London trans. 17900 17925 17875, sprzedaż 17975 kupno 17775 Nowy Jork trans. 4010 3995 sprzedaż 4000 kupno 3960 Dolary drobne trans. —, sprzedaż 3980 kupno 3940 Paryż trans. 368 i pół 367 sprzedaż 369 kupno 365 Praga trans. 78 i jedna ósma sprzedaż 77 i pół kupno 75 i pół. Szwajcarya trans. 765 sprzedaż 769 kupno 761. Wiedeń trans. 37 i pół 36 i pół sprzedaż 37 kupno 36. Milionówka trans. 1450.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 1'92, Holandya 203 i jedna czwarta. Nowy Jork 522 i pół. London 2326 Paryż 47'70. Medyolan 27'30 Bruksela 44'10. Kopenhaga 114 i pół. Sztokholm 135 i pół. Chrystyania 94 i jedna czwarta Buenos Ayres 199 i pół. Praga 10'01 Budapeszt 0'65. Zagrzeb 1'85 Sofia 3'87. Warszawa 0'13. Wiedeń 0'0[illegible] trzy czwarte Austryacka korona stemplowana 0'05 i jedna ósma

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenie Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30 — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 25. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 40. Nadesłane Mk 80. — Nekrologi Mk 50. — Komunikaty po kronice Mk 100. — Głosy publiczne i dział ekonomiczny Mk 100. — Na 1-szej stronie Mk 200. — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 150. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. — Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego" Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA! nawet zupełnie zniszczone przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą **W. KEYHA, MECHANIK, KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 3.**

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

50 sypialni pięknych, jasnych, polerowanych, gwarantowanej dobroci z pierwszorzędnomi materacami i lustrami, wartości minimalnej miliona, rozsprzedam hurtem i detalicznie po 650.000 Mk. tylko zaraz. Wobec chwilowego zastoju letniego radzę fachowo kupić obecnie a nie jesienią, zaoszczędzając minimalnie połowę. Także: **jadalnie, gabinety, salony.** 9834

Warszawa, Plac Trzech Krzyży róg Żórawiej. Magazyn Mebli.

PAPIERY LISTOWE pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry poleca 9564 **Skład papieru i galanteryi Michał Słomiany Kraków, Sławkowska 24**

NICI na gilzach papowych i szpulkach drewnianych oraz w motkach po najtańszych cenach poleca hurtownie **Wytwórnia Nici Poznań Św. Marcin 56, I. piętro.** 9855

Chemicznie czyści i farbuje **„Czystość" w Krakowie, Koletek 9.** Filie: Sławkowska 23, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze Kalwaryjska 5. 9821

Ważne

DLA PAŃ 261

Najnowsze modele KAPELUSZY DAMSKICH oraz materyały na kostyumy i płaszcze poleca po przystępnych cenach MAGAZYN MOD i towarów modnych damskich 9691 **„STEFANIA" Kraków, Szpitalna 32.**

Grzybowski Stanisław, Kraków Krasińskiego 17, prosi znalazcę o zwrot zgubionej karty zwolnienia. 9918

Guzik Jan, ur. 25 IV. 1896 r. w Gołkowicach, zagubiony dokument wojskowy unieważnia. 9919

Unieważnia się kartę odroczenia na nazwisko Grzybek Ignacy, Przeginia Duchowna, ur. 1893. 9903

WOLNE POSADY

Potrzebny zaraz bufetowiec fachowy do restauracyi Józefa Reibscheida, Zwierzyniecka 34. 9921

Szwaczkę do szycia bielizny wyprawowej, umiejącej szyć cudłem, poszukuje się na kilka tygodni na wyjazd do letniska. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Maków". 9818

POSAD SZUKAJĄ

Maszynista ślusarz monter do motorów gazowych, ropnych, maszyn parowych, młynów poszukuje posady. Kałużyński. Kraków, Grzegórzecka 11 m. 4. 9876

Egzaminowany czeladnik masarski poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Masarz" 9908

RÓŻNE

„Spółka złotnicza zar. z ogr. odp. **Kraków, Rajska 4 (obok opery)** kupuje sztuczne zęby, płaci za sztukę od 100—500 Mk. Kupuje stare złoto i srebro. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres jubilerstwa wchodzące. 9823

Skradziono kartę urlopową na nazwisko Skórnóg Henryk, którą się unieważnia. 9920

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne i dowody osobiste na nazwisko Ossoliński Kazimierz, które unieważnia się. 9904

Mleczarniom do zamykania konewek Plomby Stalowe poleca Fabryka „Multum" Kraków, Sołtyka 19. 9178

Poważne wydawnictwo poszukuje kilku dzielnych panów do zbierania ogłoszeń na Kraków i okolicę za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje: 9874 **„Telefonia" Tow. z ogr. odp. Poznań, Wierzbięcice 24 a**

Duży sklep delikatesów z modnem urządzeniem, na głównej ulicy Bydgoszczy z wszelkiemi zapasami towarów z przyległem mieszkaniem, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz za sprzedaż. Sklep z towarem 7 milionów marek, z urządzeniem mieszkalnem 8 milionów. 9854 **Oferty pod „Delikatesy" do Tow. Akc. „Reklama Polska", Bydgoszcz, Gdańska 164.**

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE Inż. BOLESŁAW JURSKI Kraków, ul. św. Tomasza 8, warsztaty i magazyny ul. Kościuszki 4.

Wykonuje: Budowy kompletnych zakładów elektrycznych, instalacye, oświetlenia i przeniesienia siły elektrycznej. Naprawy i powiększenia istniejących urządzeń. Naprawy maszyn i przyrządów elektrycznych i t. d.

Dostarcza: Dynamomaszyny, motory, przewody zagraniczne, żarówki, świeczniki, lampy, żelazka, kuchenki elektryczne, jakoteż kompletny materyał elektrotechniczny instalacyjny.

Baterye do dzwonków elektrycznych. **Szkielety** z drutu **na abażury** do lamp, dokładnie podług podanych rysunków. 9848

Na żądanie porady techniczne i kosztorysy odwrotnie.

BACZNOŚĆ KOWALE! 9886 **MIECHY ŻELAZNE „WULKAN"** (wentylatory turbinowe) do napędu ręcznego, lepsze, tańsze, praktyczniejsze od skórzanych sprzedają z własnej wytwórni **J. Gałęzowski i L. Müller w RADOMIU.**

FIRMA 9709 **AUTO-WARSZTATY** Kraków, ul. Jagiellońska L. 6, II. p. GARAGE, UL. DŁUGA L. 74, Telefon Nr. 125 ma na składzie samochody ciężarowe i osobowe, wszystkie części składowe do takowych, gumy pełne i pneumat. każdego wymiaru oraz maszyny kuśnierskie i rymarskie.

Do sprzedania:

Majątek pod Krakowem, około 300 morgów roli, łąk, duży ogród owocowo-jarzynowy — piękny rasowy inwentarz, do objęcia zaraz!

Dworek przy Krakowie o kilkunastu pokojach, z 4-morgowym ogrodem i parkiem, oraz zabudowania gospodarcze.

Kamienica III piętrowa, z wolnem 5-pokojowem mieszkaniem, z konfortem.

Wille na Salwatorze.

Kamienice z wolnemi mieszkaniami i bez tychże.

Majątek lasowy w zachodniej Małopolsce około 6000 morgów, piękny pałac, około połowę lasów rębnych.

2 **folwarki** w zachodniej Małopolsce, 100 i 60 morgów, z budynkami i zasiewami

Poszukuje do kupna:

Drzewostanów i majątków leśnych. Willi z ogrodami, Kamienic z wolnemi mieszkaniami, Mniejszych posiadłości i realności w Krakowie,

Dom handlowy Adama Bilińskiego w Krakowie, ulica Krupnicza L. 26 od 10—12 i od 4—6. 9917

SKŁAD FUTER i SERDAKÓW poleca **wielki wybór serdaków zakopiańskich oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich** według najnowszego fasonu wykonuje wszelkie zamówienia punktualnie i gustownie z własnego lub dostarczonego materyału po nader przystępnych cenach **STANISŁAW RACHTAN Kraków, ul. Karmelicka 8.** 9798

SZTANDARY dla Stowarzyszeń, Korporacyj Pułków i Młodzieży szkolnej. wykonuje firma 9803 **F. Kopaczyński i Ska Kraków, Bracka L. 2. Telefon 2338.**

Malarz szyldowy za wysokiem wynagrodzeniem poszukiwany. 9873 **RUMATOWSKI Poznań,** Wroniecka 10.

CZAPKI SPORTOWE i STUDENCKIE wykonuje szybko i tanio **Pracownia czapek Związku Pracy Kobiet Kraków, ulica Bracka 8.** 9667

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.